Nr. 30. Kraków, poniedziałek 30 stycznia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Szanownych Abonentów „Naprzodu" upraszamy o odnowienie prenumeraty na miesiąc luty. Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej. — Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095). — Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h.

Administracya «Naprzodu»
Kraków, Sławkowska 29.

Słudzy carscy w Galicyi.

Ze wszystkich stron kraju donoszą, że policya zabrania wszelkich jakichkolwiek zgromadzeń ludowych, ażeby tylko nikt nie miał w Galicyi sposobności omawiać publicznie walki, toczącej się w Rosyi przeciwko okrwawionym despotom.

Namiestnik Andrzej Potocki nie nadarmo ma wielkie dobra w Rosyi, których dochody w bardzo niełądny sposób przed władzami podatkowemi umiał ukrywać, nie nadarmo należy do stańczykowskiej ugodowej partyi, łaszącej się nawet dzisiaj u stóp krwią obryzganego tronu rosyjskiego. Nim jeszcze Galicya stała się rosyjską prowincyą, już jego sługusy: Schächtle, Flatauy chronią „dobra publicznego", tj. władzy i powagi carskiej w Galicyi w ten sposób, że rabują nam najpierw nasze prawo zgromadzania się i zabraniają wszelkich zgromadzeń.

Dzisiejsze poniedziałkowe zgromadzenie odważył się dyrektor policyi pan Flatau zakazać, ponieważ porządek dzienny: „Zagraniczna polityka Austryi a socyalna demokracya" „jest tak ogólnikowy, iż celu zgromadzenia nie podaje w sposób jasny i wyraźny, nie odpowiada więc wymogom przepisu § 2 ustawy o zgromadzeniach".

Najpierw sprostowanie faktyczne. § 2 powiada, że kto zwołuje publiczne zgromadzenie, ma na trzy dni naprzód uwiadomić o tem władzę i podać cel, miejsce i czas zgromadzenia". Celem zgromadzenia było omówienie polityki zagranicznej Austryi, a dla zrobienia sobie tego celu „jasnym i wyraźnym" miała policya prawo wysłać na zgromadzenie urzędnika, któryby sobie notował, co też mówią socyaliści o polityce zagranicznej Austryi.

Ale nie o rzeczowe argumenty chodzi dzisiaj strwożonym stańczykom, Potockiemu i jego sługom policyjnym w rodzaju krakowskiego Flataua. Chodzi o ratowanie caratu bodaj w Krakowie i Lwowie i tego podejmują się ci podejrzani „Polacy" i urzędnicy, którzy przysięgali, że austryackich ustaw przestrzegać będą, a stosują się dzisiaj do interesów i dążeń caratu wbrew konstytucyjnym prawom Austryi.

Rzecz wprost niesłychana i tylko w rozpadającej się Austryi możliwa, żeby urzędnicy polityczni **konstytucyjnego** państwa, opłacani i karmieni z naszych podatkowych pieniędzy wprowadzali rządy carskie do kraju i dzisiaj już zasługiwali się raczej rosyjskim tyranom, niż konstytucyi Austryi!

Wszystkie narody Europy wyrażają w sekach zgromadzeń publicznych żywą sympatyę dla walczącego w Rosyi ludu, tylko Polacy w Galicyi mają milczeć, zakneblowani przez gwałcicieli praw, przez magnata Potockiego i jego policyantów!

Myśl ludzka buntuje się poprostu przeciwko tym prowokacyom policyjnym, ubierającym się bezczelnie w szatę rzekomego prawa, gwałconego w pierwszym rzędzie przez Potockich, Schächtlów i Flatauów.

Czasy najpodlejszej Targowicy przypominają się na widok tych polskich urzędników, utrzymywanych za polskie pieniądze, a pracujących dla cara wtedy, kiedy w Europie niema jednego uczciwego człowieka, któryby nie pragnął upadku samodzierżawia.

Ale czas najwyższy zawołać tym urzędowym prowokatorom i narzędziom despotyzmu: **Precz z rękami!** Czas, w którym trzeba będzie energicznie i natychmiastowo bronić się przeciwko tym rosyjskim porządkom w Krakowie i w całym kraju!

Jeżeli policya zabroni nam wykonywać nasze ustawowe prawo zgromadzania się, potrafimy **zapełnić ulice i place polskich miast ludem**, który zmiecie carskich urzędników z biur rządowych w Galicyi.

Polacy nie będą dzisiaj milczeli w Galicyi, choćby dobra Potockiego i jego dochody były najbardziej zagrożone, choćby całe zastępy stupajków jego próbowały zgwałcić konstytucyjne prawa nasze na korzyść caratu.

Warszawa, Łódź, Częstochowa, Radom walczy, a u nas ma być ni stąd ni z owąd cisza grobowa, bo tego może chce zgniła dyplomacya wiedeńska lub stańczycy i inne policyjne dusze w Galicyi?!

Szalona prowokacya policyjnych biurokratów w takiej chwili musi zostać odpartą i zmuszoną do liczenia się z naszymi najżywotniejszymi interesami narodowymi.

Jeżeli teraz pozwolimy deptać nasze konstytucyjne prawa Flatauom i Schächtlom, komenderowanym przez stańczyków, czy przez zniedołężniałych dyplomatów wiedeńskich, nie mogących sobie dać rady bez żandarma rosyjskiego w Europie, będziemy doprawdy lichsi i ciemniejsi od biednego rosyjskiego proletaryusza, który dziś walczy jak bohater za — konstytucyę.

Dlatego wzywamy robotników, wzywamy inteligencyę, młodzież uczącą się i wszystkich Polaków do obrony zagrożonych swobód konstytucyjnych przed biurokracyą policyjną, która pozbywszy się wstydu, służy dzisiaj Trepowym i t. p. krwawym katom, ratującym carski „porządek", a łamie ustawy, na które ta sama biurokracya przysięgała.

Bądźmy gotowi każdej chwili do tej obrony; formy jej znajdą się pod ręką i będą dość silne i wyraźne, aby kres położyć tej hańbie, która nas dzisiaj dotyka.

REWOLUCYA W ROSYI.

Rewolucya w zaborze rosyjskim.

Stanowisko P. P. S. — Praca organizacyjna. — Strejk powszechny proklamowany. — „Bund" i S. D. — Początek strejku. — Inteligencya. — Pierwsze starcia. — Zapowiedź manifestacyi. — Odezwa P. P. S. do wojska. — Żądania ekonomiczne P. P. S. — Deklaracya polityczna P. P. S. — Sejm ludowy w Warszawie jako hasło dnia.

Warszawa, 28 stycznia.

We wtorek wieczorem, po gruntownem rozważeniu niedzielnych wypadków w Petersburgu, Warszawski Komitet Robotniczy P. P. S. przekształcił się w komitet strejkowy, mający na celu zainicyować w Warszawie strejk powszechny. Wyszliśmy z założenia, że w państwie rosyjskiem zaczęła się rewolucya, że przeto przyszła chwila, by przemówił lud polski.

Zawieszono wszystkie zwykłe komitety i wszystkie dzielnicowe komitety robotnicze. Natomiast we wszystkich dzielnicach utworzone zostały lokalne komitety strejkowe, mające pod swoją kontrolą rozmaitą ilość podkomitetów strejkowych (fachowych albo fabrycznych). W ten sposób już od środy funkcyonowały: 1) strejkowy komitet wolski, 2) strejkowy komitet powązkowski, 3) jerozolimsko-mokotowski, 4) dolny, 5) praski, 6) żydowski (z największą liczbą podkomitetów), 7) za siódmy uważać należy komitet manifestacyjny. Przedstawiciele tych 7 komitetów stanowią właśnie naczelny komitet strejkowy, który wydaje odezwy w imieniu Warszawskiego Komitetu Robotniczego.

Zabrano się do nieustającej sprężystej roboty. Postanowiono, by strejk powszechny zaczął się w piątek rano, w sobotę stał się generalnym, a dalej odpowiednio do okoliczności urządzić wielką manifestacyę strejkującego ludu w niedzielę.

W czwartek rano rozpowszechniono odezwę Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S., wyjaśniającą rosyjskie wypadki i podkreślającą konieczność poparcia rewolucyi. Tegoż dnia wypracowano żądania ekonomiczne, z któremi mają wystąpić strejkujący i deklaracyę polityczną (podajemy te odezwy niżej), pod której hasłem strejk ma się stać rewolucyjno-politycznym czynem. Jednocześnie uformowano partyjny studencki komitet strejkowy (przeobrażony komitet koła młodzieży P. P. S.), który miał zadanie zamierzone rozruchy w uniwersytecie i politechnice wywołać w dzień robotniczego strejku generalnego.

Pozatem weszliśmy w pertraktacye z „Bundem", który jednak nie okazał szybkiej gotowości współdziałania z nami. S. D. o strejku nie myślała, ale, dowiedziawszy się o naszych przygotowaniach, poczęła się przygotowywać do wywołania strejku w poniedziałek, t. j. o 4 dni później od nas. Wobec tego ograniczyliśmy się do zawiadomienia „Bundu" o naszej robocie, przyczem zakomunikowaliśmy im naszą platformę ekonomiczną, uważając za bezcelowe naradzać się z nimi co do deklaracyi politycznej, na którąby się i tak nie zgodzili. Obiecali nam działać jednocześnie wśród tej części proletaryatu żydowskiego, który reprezentuje ich organizacya. Zgodnie z planem na wczesny ranek piątkowy gotowe były odezwy nasze, proklamujące strejk powszechny, a odpowiednio zorganizowane grupy strejkowe naszych towarzyszów, odczytując odezwy, zatrzymywały fabryki.

Najdzielniej w piątek spisał się komitet strejkowy powązkowski, obok niego sprężyście działały sąsiadujące z nim komitety: wolski i jerozolimsko-mokotowski. W ten sposób w piątek już stanęła cała górna Warszawa i śródmieście. Zaczęło się od fabryki Gerlacha (500 robotników) i poszło od jednej do drugiej. Na niechęć nie natrafiono nigdzie. Jedynie S. D-cy próbowali skłaniać do odłożenia strejku na poniedziałek, wskazując na sobotnią wypłatę. Ale ustąpili.

Szczegółowy wykaz fabryk w następnych listach. Na razie podam większe i ważniejsze: Gerlach, Weber, przędzalnia na Kościelnej, koronkowa, garbarnie (Pfaifer, Temler, Horn), Wolanowski, Szlenker, fabryka szewska (450), gazownia (górna), Norblin, Borman, Hantke, warsztaty wiedeńskie i depot, warsztaty tramwajowe, „Labor" na Pradze, wszyscy piekarze, fabryki stolarskie, zakłady kamieniarskie, mnóstwo warsztatów szewskich, ogrodnicy, olbrzymia ilość żydowskich warsztatów. Ku wieczorowi stanęła część tramwajów (dziś w sobotę obsługiwane są przez szpiclów i policyę), drukarnie (piątkowe wieczorne gazety jeszcze wyszły).

Ogółem o godzinie 11 rano w sobotę niema gazet (prócz „Warsz. Dniewn".), niema pieczywa, braknie wody.

Utworzył się inteligencki komitet pomocy dla strejkujących.

Nastrój w mieście rewolucyjny. Wczoraj pierwsze starcia z wojskiem na Chłodnej. **Zabito dwóch robotników, zginęli z rąk towarzyszy dwaj żandarmi.** Po mieście rozjeżdżają częste patrole, mnóstwo oddziałów kozackich, maszeruje demonstracyjnie wojsko.

Jutro niezawodnie będzie manifestacya, na którą zaproszenia pójdą jeszcze dzisiaj. (Bijemy w trzech warsztatach). Wydaliśmy odezwę rosyjską do żołnierzy.

Nasza deklaracya polityczna.

W obroży carskiej do ostatka znękano polski lud pracujący. Dzika przemoc policyi i żołdactwa zastępuje nam prawo. Niewola zabija nam ducha, nędza i ciemnota marnują siły żywotne. Zgraja barbarzyńców i łotrów, mianujących się rządem, gnębi nas podwójnie: jarzmem despotyzmu i najazdem. A my żyć chcemy życiem wolnem i własnem, my stać się musimy ludem wolnym i samoistnym.

Pod względem politycznym ludowi polskiemu trzeba:

1. Wolności słowa, prasy i sumienia.
2. Równych obywatelskich praw dla wszystkich bez różnicy wyznania i pochodzenia.
3. Absolutnej swobody stowarzyszeń i zgromadzeń publicznych.
4. Nietykalności osób i mieszkań.
5. Ludowego samorządu w miastach i gminach.
6. Bezpłatnego i obowiązkowego dla wszystkich szkolnictwa.
7. Nieograniczonej wolności samodzielnego życia narodowego: języka polskiego we wszystkich bez wyjątku instytucyach publicznych, usunięcia cudzoziemców od rządów krajowych itp.
8. Zapewnienia ludności żydowskiej i innym mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju kulturalnego.

Pod względem ekonomicznym:

1. Wolności strejków i wogóle zmów robotniczych, wolnych organizacyj zawodowych.
2. Ośmio-godzinnego dnia roboczego, minimum płacy.
3. Ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa i starości.
4. Inspektoratu przemysłowego, wybieranego przez robotników.

Ale swobód tych dobrowolnie nam nie dadzą. Despotyzm ma dla nas jedynie nahajki, knle, turmy i szubienice. Wolność musimy zdobyć sami przez zwycięskie obalenie caratu, a uchwalimy tę wolność we własnym sejmie, wybranym przez sam lud na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

Z tem hasłem ludowego sejmu polskiego w Warszawie występuje dziś lud robotniczy przy strejku powszechnym.

Towarzysze!

Chwila jest wielka. W stolicy cara zaczęła się rewolucya. Musimy więc powiedzieć sobie: dziś, albo nigdy! Przy połączonym szturmie proletaryatu spróchniały tron carski się nie ostoi. Do dzieła więc! Do czynu rewolucyjnego. Pod naciskiem naszych sił niech runie w gruzy carat! Zdobądźmy się na ofiary, a zakwitnie nam wolność!

Precz z caratem!
Niech żyje niepodległość!
Nich żyje socyalizm!

Warszawski komitet robotniczy polskiej partyi socyalistycznej.

Warszawa, 28 stycznia 1905 r.

Do wszystkich robotników warszawskich.

Towarzysze! Krwawa wojna, w którą carat zbrodniczą swoją polityką wciągnął masy pracujące, strasznie pomściła się na jego rządach despotycznych. Proletaryat wszystkich ludów ujarzmionych przez samowładztwo, znękany bezgranicznem bezprawiem i wyzyskiem, doprowadzony do ostatecznej nędzy kryzysem, mordowany przez ciągłe mobilizacye, występuje nareszcie do stanowczej walki z potwornym ustrojem politycznym.

Oto rosyjski lud roboczy szarpie kajdany swe i wypowiada katom bój na śmierć i życie! Z Petersburga ruch ten przerzuca się do Moskwy. Dalej Litwa staje do walki: strejkują Wilno i Kowno. W takiej chwili — w chwili rozpoczętej rewolucyi — polski lud robotniczy milczeć nie może.

Do ataku, towarzysze!
Do strejku powszechnego!

Niech żadna fabryka, niech żaden warsztat nie pozostanie czynnym! Niech zamrze życie gospodarcze z woli świadomej klasy robotniczej!

Zanim wystawimy naszą deklaracyę polityczną, wystąpimy z następnjącemi żądaniami:

1. Ośmiogodzinny dzień roboczy.
2. Niezwłoczne rozpoczęcie robót publicznych dla wszystkich pozbawionych pracy, bez różnicy wyznania.
3. Minimum płacy roboczej: najniższa płaca dla mężczyzn — 1 r. 50 k., najniższa płaca dla kobiet i pomocy — 1 r. 20 h.
4. Zniesienie pracy akardowej i brygad.
5. Kontrola robotników nad mianowaniem majstrów, nad pomocą lekarską, nad zdrowotnymi warunkami pracy, nad kasami.
6. Ubezpieczenie na starość.
7. Zniesienie rewizyj osobistych.
8. Usunięcie policyi z fabryk.

Warszawski Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 27 stycznia 1905 r.

* * *

Warszawa, 30 stycznia. (Peters. ag. tel.). W sobotę po południu zmusiły grupy robotnicze wozy tramwajowe do powrotu do remiz. Ruch uliczny prawie zupełnie wstrzymany. **Remizy lokomotyw i tramwajowe uszkodzone.** Magazynów kolei warszawsko-wiedeńskiej pilnuje wojsko. **Strejk rozszerza się i objął także kolejowe warsztaty.** Po wypłacie w sobotę wiecz. rozpoczął się **strejk ogólny.** Manifestanci przeciągali grupami przez ulice, ale nie przyszło do starć. **70 osób uwięziono.** O godzinie 6 wieczorem zamknięto sklepy; także szkoły pozamykane.

* * *

List „pasterski" „świątobliwego synodu".

Petersburg, 30 stycznia. (Pet. ag. tel.). Synod wydał do prawowiernych z okazyi ostatnich zajść okólnik, w którym sprowadza te zajścia na podjudzanie i uwiedzenie z zagranicy. Dalej okólnik opiewa: Uwodziciele mieli między sobą zbrodniarza-duchownego, który zuchwale wzgardził swą przysięgą i teraz podlega sądowi duchownemu. Nie cofnął się on przed wciśnięciem robotnikom do rąk przemocą z kaplicy zabranego krzyża, obrazów świętych i chorągwi kościelnych, aby pod ochroną tych wiernym drogich świętości robotników tem pewniej doprowadzić do niepokojów, a niektórych także do śmierci. Najsmutniejszem jest to, że niepokoje wywołali i spowodowali nieprzyjaciele Rosyi i porządku publicznego.

Wrogowie Rosyi usilnie starają się zachwiać jej podpory: wiarę prawosławną i sa-

modzierżawie, bez których Rosya zginęłaby. Okólnik kończy się słowami, zaklinającemi lud do posłuszeństwa wobec cara i władzy. Duchowni mają swe owieczki napominać do spokoju, zwierzchnicy władzy mówić prawdę i bronić uciśnionych, bogaci dobrze robić, a robotnicy słuchać przykazań bożych i strzedz się przed fałszywymi doradcami, którzy są wspólnikami wrogów lub stoją na żołdzie nieprzyjaciół, chcących Rosyę zniszczyć.

Zamach armatni na cara w „świetle“ urzędowego śledztwa.

Petersburg, 30 stycznia. (Petersb. ag. tel.). Śledztwo w sprawie zajść dnia 19 bm. podczas Jordanu, przeprowadzone pod przewodnictwem szefa korpusu artyleryi gwardyi przez wybraną w tym celu komisyę, zakończono następującem orzeczeniem:

Dnia 17 odbywała baterya konnej brygady artyleryi gwardyi ćwiczenia z sześciu działami i pod komendą oficera strzelała na placu ćwiczeń. Po ukończonem ćwiczeniu mieli kaprale oddziałów działa wyczyścić, nasmarować je i założyć zatyczki. W 2 i 3 oddziale to zrobiono, ale przy 1 zaniechał tego prowizoryczny kapral i założył zatyczkę. Dnia 19 przybyli do bateryi komendanci oddziałów i komendant bateryi, gdy do dział już konie zaprzężono i te były gotowe do odjazdu. Wszyscy komendanci, oraz podoficerowie i kaprale obejrzeli działa tylko zewnętrznie. Kilka dział, zwłaszcza pierwsze i drugie, jechały na miejsce, gdzie miały dać salwy, z założonemi zatyczkami, które usunięto dopiero na miejscu. Ponieważ działa nabijano bez poprzedniego ich wytarcia, przyszedł ślepy nabój na pozostały w lufie nabój ostry. Ze względu na to uważa komisya za bardzo prawdopodobne, że w lufie jednego z dział 1 oddziału od dnia 17 pozostał kartacz, używany do ćwiczeń. W tym stanie pozostało działo dwa dni w remizie. Przy próbie, zarządzonej przez komisyę, stwierdzono, że z 5 kartaczów używanych do ćwiczeń, naładowanych do lufy, podczas jazdy cztery wypadły na ziemię, a jeden pozostał w lufie. To usprawiedliwia przypuszczenie, że jeżeli jeden kartacz pozostawiono w lufie działowej, pozostał on także podczas jazdy na plac przed giełdą, tem bardziej, ile że zatyczki zdjęto dopiero po ustawieniu dział.

Obecność tego kartacza zapomnianego w lufie działowej, byłaby została odkrytą, gdyby działa, jak to przepisuje regulamin dla ślepego strzelania, wytarto przed daniem salwy. Znalezione w śniegu resztki kartaczu dopuszczają przypuszczenie, że to był kartacz do ćwiczeń. Po stwierdzeniu, że kartacz wystrzelił pierwszy rząd I. bateryi, komisya, opierając się na zeznaniach żołnierzy, obsługujących drugie działo, że po pierwszym strzale działo cofnęło się o dwa kroki, przyszła do przekonania, że ostry strzał dało drugie działo. Celem wyjaśnienia wszystkich bliższych okoliczności i celem stwierdzenia, na kogo wina spada, zarządzono nowe śledztwo, które powierzono sędziemu śledczemu okręgu wojskowego petersburskiego, pułkownikowi Rozdistowowi pod dozorem generała Pawłowa, wojskowego prokuratora wojsk z okręgu petersburskiego.

W Petersburgu.

Petersburg, 30 stycznia. (Pet. ag. tel.). W sobotę podjęli na nowo pracę: 1775 robotników w nowej przędzalni, 690 robotników w rosyjskim magazynie konfekcyjnym, 500 robotników w duńskiej fabryce Tentelowa, 700 robotników w fabryce papieru Wargunina i 2240 robotników we fabryce wagonów. Fabryka Putilowska zamierza w poniedziałek podjąć pracę w części, a za kilka dni w całości.

Petersburg, 30 stycznia. (Pet. ag. tel.). Robotnicy warsztatów w Kołpinie zwrócili się za pośrednictwem swego duchownego do metropolity Antoniusza z prośbą o pośrednictwo u cara. Zapewniają oni, że wszystkie ich życzenia są tylko natury ekonomicznej. Metropolita obiecał prośbę robotników przedłożyć carowi.

Pogróżki przeciw oficerom.

Petersburg, 30 stycznia. (Pet. ag. tel.). **Oficerowie pułku siemionowskiego**, którzy podczas zajść dnia 22 dali wojsku rozkaz strzelania, otrzymują ciągle **listy z groźbami śmierci.**

W Moskwie.

Moskwa, 30 stycznia. (Pet. ag. telegr.). Strejk zmniejsza się. We wszystkich fabrykach, z wyjątkiem sześciu, pracę podjęto. Wszędzie przyszło do porozumienia między robotnikami i fabrykantami. Wśród rękodzielników zbierają podpisy na adresie poddańczym.

Moskwa, 30 stycznia. (Pet. ag. tel.) Wczoraj o godz. 10 przedpołudniem w mieście panował spokój. Nie widać zbiegowisk publiczności. Policya wydała jak najdalej idące zarządzenia.

Strejk w Saratowie.

Kozacy atakują dzieci.

Saratow, 30 stycznia. (Pet. ag. telegr.). **Wszyscy robotnicy i zatrudnieni przy tramwaju w sobotę wieczorem zastrejkowali. — Uczniowie wyższych klas gimnazyum i szkoły realnej wzbraniali się w sobotę brać udział w nauce. Gdy uczniowie opuścili szkoły, patrolujący kozacy uderzyli na nich nahajkami.** Wieczorem odbyło się **zebranie reprezentantów dumy i ziemstwa**, na którem uchwalono wysłać deputacyę do gubernatora celem spowodowania go do zarządzenia śledztwa z powodu tego ataku kozaków na dzieci i ukarania winnych, oraz do humanitarnego obchodzenia się z dziećmi.

Strejk w Samarze.

Samara, 30 stycznia. (Petersb. agencya tel.). Obiega tu pogłoska, że przybyli tu delegaci strejkujących w Petersburgu, aby nakłaniać do **strejku, który dziś ma wybuchnąć na kolei Slatońskiej.**

Siepacz prasowy — w duraki!

Petersburg, 30 stycznia. (Petersb. agencya tel.). Szef naczelnego zarządu prasy Zwierew w najbliższych dniach opuszcza swe stanowisko, atoli pozostaje nadal senatorem.

Socyaliści przeciw caratowi.

Praga, 30 stycznia. Polityczne stowarzyszenie robotników socyalno demokratycznych odbyło wczoraj przed południem **zgromadzenie** w sprawie ostatnich zajść w Rosyi. Po zgromadzeniu udali się zebrani, śpiewając „Pieśń pracy“ na plac św. Wacława, gdzie wznosili okrzyki **przeciw redakcyi moskalofilskiego dziennika „Narodni Politika“.** Potem udali się **przed redakcyę również moskalofilskich, młodoczeskich „Narodnich Listów“**, gdzie policya ich jednak rozprószyła. 2 osoby aresztowano.

Tryest, 30 stycznia. Wczoraj przed południem urządziła partya socyalno-demokratyczna **manifestacyę żałobną** na cześć poległych podczas zajść w Rosyi, na której wyrażono solidarność i sympatyę z robotnikami w Rosyi. Po zgromadzeniu około 2.000 osób urządziło pochód, który przed lokalem Związku robotniczego w spokoju się rozszedł.

Rzym, 30 stycznia. Na znak protestu przeciw rzezi robotników w Rosyi zamierzano tu wczoraj urządzić pochód demonstracyjny, rząd jednak zabronił. Popołudniu usiłowało kilka grup socyalistycznych studentów i robotników urządzić zebrania, które jednak policya rozprószyła. Większą ilość osób aresztowano, próby urządzenia demonstracyj były bezskuteczne.

Wojna rosyjsko-japońska.

W Mandżuryi.

Petersburg, 30 stycznia. Z Matuzan donoszą z d. 28: Dnia 25 i 26 nasza kawalerya spędziła Japończyków z okolic między rzeką Hun i Czansiamutun. Syberyjskie pułki zajęły wieś Sunapu na lewym brzegu rzeki Hun. Wojska biją się „znakomicie“. (Z całego szeregu utarczek rosyjskie komunikaty przytaczają tylko epizody dla Moskali pomyślne i rozdmuchują je do rozmiarów zwycięstw. Wiemy jakiemi generalnemi klęskami kończą się te częściowe tryumfy rosyjskie. *Red.)*

Petersburg, 30 stycznia. Pet. ag. tel. donosi z Czansiamutun z 29 b. m.: Akcya rosyjska przeciw Sandepu trwa dalej. Dnia 27 b. m. ostrzeliwała nasza artylerya z północy i zachodu silne obwarowania fortu. Przyszło do walki, która trwała do nocy. Brak szczegółów.

Dnia 26 b. m. przeprawiła się nasza kawalerya przez Hun w pobliżu Czitaitsi i poruszając się w kierunku wschodnim spotkała się z kilku oddziałami japońskiej piechoty i kawaleryi. Japończyków rozprószyliśmy przy pomocy ognia karabinowego i działowego. Japończycy pozostawili zabitych, rannych i broń. Nasza kawalerya wzięła 30 Japończyków do niewoli. Przy obsadzaniu Czitaitsi mieliśmy 3 zabitych, oraz 2 oficerów i 89 żołnierzy rannych. Wzięliśmy 20 Japończyków do niewoli.

Z Sahepun donoszą z d. 28 b. m., że tam panuje zupełny spokój. Generał Miszczenko ranny w nogę, ale pozostał na froncie.

Petersburg, 30 stycznia. (Pet. ag. tel.). Według wiadomości z Huanszan dwa rosyjskie oddziały, wysłane z rosyjskiego lewego skrzydła na tyły nieprzyjacielskie, były zagrożone przez Japończyków i cofnęły się, straciwszy 16 rannych. Pół japońskiej kompanii, która zaatakowała załogę fortu Lizaputsi, dostała się pod ogień artyleryi i musiała się cofnąć.

Dnia 26 b. m. ostrzeliwali Japończycy wzgórze nowogrodzkie i wieś Tinodiapun, a rosyjska artylerya bombardowała wieś Nangansa.

Petersburg, 30 stycznia. Generał Sacharow telegrafuje z dnia 28 szczegóły o walce koło Sandepu. Dnia 26 skoncentrowali Japończycy znaczne siły koło Sandepu dla podjęcie ofenzywy. Dnia 27 zaatakował oddział rosyjskiego lewego skrzydła dwie miejscowości na południe od Sandepu i obsadził po zaciętej całodziennej walce miejscowość Sumagu.

Dnia 26 odbsadził inny oddział rosyjski znaczną część Sandepu, **ale z powodu niemożliwości zdobycia silnych obwarowań**, bez bombardowania, **musiał się cofnąć**, aby uniknąć klęski. Na południe od Sandepu zniósł oddział rosyjskiej kawaleryi japońską kompanię i wziął 100 ludzi do niewoli.

Tokio, 30 stycznia. Marszałek Oyama donosi: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała z przerwami przez cały dzień 28 centrum i prawe skrzydło pozycyj japońskich, podczas gdy małe oddziały atakowały Japończyków w rozmaitych punktach, ale **natychmiast zostały odparte.** Na lewem skrzydle zajął oddział japoński — który dnia 26 stoczył zwycięską walkę koło Czancziapu — dnia 28 miejscowości Liaotoku i Lisziaczofeng. Drugi oddział, który maszerował w kierunku Heikontai, zajął pozycyę rosyjską piechoty, położoną na wschód od Heikontai. Wreszcie trzeci oddział zajął Sakhapao, 5 mil na południe od Heikontai, a to po wyparciu stamtąd nieprzyjaciela, który miał 12 dział.

Rosyanie, którzy zaatakowali nasze lewe skrzydło, jak się zdaje, należeli do X. korpusu armii.

Rokowania o pokój?

Sensacyjną wiadomość przytacza „Central News“, iż Kuropatkin prowadzić zaczął z Oyamą rokowania pokojowe. Wiadomość tę, jak podkreśla przytoczone źródło, pozwoliła cenzura rosyjska podać i prasie petersburskiej, co uważa za chęć przygotowania opinii.

Przegląd polityczny.

Traktaty handlowe w Niemczech. „Nordd. Allg. Ztg“ w osobnem wydaniu doniosła, że jeżeli rada związkowa się na to zgodzi, zostaną dnia 1 lutego parlamentowi niemieckiemu przedłożone nowe traktaty handlowe. Podczas rokowań z obcemi państwami za zasadę przyjęto możliwe zwiększenie ceł rolniczych, co się też udało.

Traktat z Austro-Węgrami ma wejść w życie z dniem 15 lutego 1906. Wszystkie traktaty trwać mają do 31 grudnia 1917 i to z jednorocznem wypowiedzeniem. Tylko przy traktacie z Austro-Węgrami zastrzegły sobie obie strony, że traktat może być wypowiedziany na rok przed 31 grudnia 1915. Jeżeli z tego prawa nie zostanie zrobiony użytek, to wchodzą te same warunki, jak przy innych traktatach.

Senat francuski uchwalił w sobotę 219 głosami przeciw 15 utworzenie kasy zaopatrzenia na starość dla senatorów, do której senatorowie mają wpłacać wkładki.

Następnie senat rozpoczął obrady nad projektem ustawy w sprawie 2-letniej służby wojkowej. W projekcie tym Izba deputowanych poczyniła pewne zmiany.

Sprawozdawca żąda nagłego traktowania.

Generał Billot zwalcza ten wniosek, oświadczając, że obecna chwila jest źle wybraną do zmiany organizacyi armii, gdyż wskutek wojny rosyjsko-japońskiej istnieje wielkie niebezpieczeństwo międzynarodowych zawikłań. Żąda zasięgnięcia opinii najwyższej rady wojennej. Parlament musi krajowi dać do zrozumienia, że ustawa naraża obronę narodową i spokój kraju na niebezpieczeństwo.

Sprawozdawca podnosi dodatnie strony ustawy i prosi o uchwalenie nagłości, co uchwalono 214 głosami przeciw 57, poczem dalsze obrady odroczono do poniedziałku.

KRONIKA.

Pogłoski o demonstracyach, mających się odbyć w Krakowie, obiegały wczoraj i onegdaj całe miasto i okolicę. Spodziewano się nawet przybycia wielkiej rzeszy z poza rogatek miasta, aby wspólnie z robotnikami urządzić wielką demonstracyę.

Wobec tych pogłosek przypominamy jeszcze raz naszym towarzyszom, że Komitet partyjny w podobnych razach zawczasu uwiadamia organizacye robotnicze o miejscu i czasie publicznych demonstracyj.

Należy więc pilnie przestrzegać wskazówek Komitetu partyjnego i być zawsze w pogotowiu.

Budżet gminy miasta Krakowa na rok 1905. Prezydent miasta ogłasza: Przepis § 60 ustęp 32 ustawy z dnia 6 października 1901 nr. 108 dzukr., którą nadano statut miejski stoł. król. m. Krakowa postanawia: „Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozwagę“.

Stosownie do powyższego przepisu ustawy podaję do powszechnej wiadomości, że projekt budżetu na rok 1905 złożony będzie do publicznego przeglądu przez dni 14, tj. od dnia 28 stycznia do dnia 11 lutego 1905 włącznie, a mianowicie w dnie powszednie od godziny 9 rano do 2 popołudniu, zaś w niedziele i święta od godziny 11 do 12 przed południem w miejskiem biurze prezydyalnem (Magistrat I. piętro, schody główne). Spostrzeżenia należy wnosić w wyż zakreślonym terminie do sekretaryatu prezydyum magistratu.

Brutalny majsterek. Na majstra krawieckiego Schmerla Möllera wpłynęła do nas skarga, której milczeniem pominąć nie możemy. Möller sekuje zatrudnionych u niego robotników w najbezczelniejszy sposób, a przychodząc często do warsztatu w podchmielonym stanie, wykrzykuje do ciężko pracujących ludzi: „Wy próżniacy, ja was powypędzam, a przyjmę sobie chłopów“. Z wypłatą też majsterek postępuje, jakby to była darowizna, a nie ciężko zapracowany zarobek. W piątek wieczór z rozmysłem przychodzi późno z szynku, a czekającym na wypłatę daje po 5 K a conto, a do wzbraniających się przyjąć powiada: to nic nie dostaniesz. Jak Möller postępuje sobie ze starymi robotnikami, poucza historya robotnika Fussa, któremu Möller po trzyletniej u niego pracy radzi, żeby sobie kupił tabakierę i poszedł na żebry. Szykanowani i krzywdzeni robotnicy w liczbie siedmiu zaprzestali roboty, póki Möller nie przyzwyczai się do lepszego obchodzenia się i do regularnej wypłaty. Robotników krawieckich ostrzegamy, aby u Möllera roboty nie przyjmowali.

W przytulisku dla sług im. św. Zyty w Krakowie zaczadziły się ostatniej nocy cztery służące. Wezwane o godz. 2 w nocy pogotowie ratunkowe przywróciło je do przytomności.

Zmarł we Lwowie znany, nader utalentowany artysta teatru miejskiego Władysław Roman.

Skazanie Napiórkowskiego. Ze Lwowa donoszą: Redaktor „Karykatur“ Napiórkowski został skazany na 13 miesięcy ciężkiego więzienia, Czapragowa zaś uwolnioną.

Z Warszawy piszą nam: Onegdaj zapoczątkowano narady zarządów szkół z rodzicami. Na pierwszy ogień wyruszyło II gie gimnazyum żeńskie. Inspektor przeczytał ustęp, w którym wzywał rodziców do współdziałania w wychowaniu młodzieży. Ponieważ czytano po moskiewsku, więc jedna z pań p. Moszczyńska zaprotestowała, dowodząc, że podobna narada nie wyda najmniejszej korzyści, albowiem z tego, co czytał inspektor, prócz oderwanych wyrazów, nikt nic nie rozumiał; żądała więc, aby obradowano po polsku. Wobec tego, że pośród nauczycieli nie było nikogo, ktoby mówił po polsku, ergo mógł wytłómaczyć treść przemowy inspektora p. M. z paru innemi osobami opuściła salę. Reszta została, ale nic nie uradziwszy rozeszła się. Następne posiedzenie ma się odbyć w niedługim czasie. Druga narada w tymże celu ma mieć miejsce w gimnazyum realnem.

Władza rozesłała do russkich żydów i Niemców imienne zaproszenia na owo posiedzenie, nie zawiadamiając Polaków. Ale o tem dowiedziano się i mają pójść pomimo nieotrzymania zaproszeń. Krąży pogłoska, że władze uniwerstyteckie agitują w zbieraniu podpisów do adresu do cara za utrzymaniem samodzierżawia. Jako curiosum komunikują, że oficerom w Petersburgu ze względu na niebezpieczeństwo pozwolono nosić cywilne ubranie.

Mityng antycarski w Paryżu. Dziś odbędzie się w Paryżu wielki mityng socyalistyczny, omawiający „rewolucyę rosyjską i upadek caratu“. W mityngu tym przyjmą udział wszystkie trzy partye socyalistyczne, istniejące we Francyi, Związek ogólny pracy, oraz komitety socyalistyczne: polski i rosyjski.

Przemawiać będą przedstawiciele partyj rosyjskich i „Bundu“, z pomiędzy zaś Francuzów: Allemane, Guesde, Jaures, Pressense, Vaillant itd.

Prof. Curie, jak donoszą z Paryża wręczył austro-węgierskiemu ambasadorowi hr. Khevenhüllerowi pewną ilość radium, jako dar dla wiedeńskiego zakładu dla chorych na *lupus*.

ZAWIADOMIENIA.

— Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Grube ryby“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego (występ gościnny p. Mieczysława Frenkla.

Środa: „Demon ziemi“, dramat w 4 aktach z prologiem Wedekinda (po cenach zniżonych).

Czwartek o godz. 3 po południu: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne A. Walewskiego (po cenach zniżonych). — O godz. 7 wieczorem: „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach Piotra Wolffa (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

Sobota: „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

Niedziela: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Schönthana (występ gośćcinny Mieczysława Frenkla).

— Uniwersytet ludowy w Krakowie.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7½ do 8½ wieczorem: dr Władysław Gumplowicz: „Stany Zjednoczone Ameryki północnej“.

— Do wszystkich członków Chóru robotniczego w Krakowie. Ze względu na występ Chóru na poranku w dniu 5 lutego uprasza się wszystkich członków, aby zechcieli przybyć na próbę dziś, w poniedziałek, o godz. 7½ wieczorem, oraz w dni następne, zaznaczając, że członek, który na ostatnich próbach obecny nie będzie, nie może wziąć udziału w występie. Zarząd.

Bale, zabawy, koncerty.

× **Koncert** pod artystycznem kierownictwem dyr. Władysława Żeleńskiego odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godzinie 7½ wieczorem w sali „Sokoła“ W koncercie wezmą udział pp. Wł. Żeleński, J. N. Hock, S. Szwarcenberg-Czerny, J. Górski, St. Głowacki i M. Frenkiel, oraz p. May Roemheld-Sadowska.

TELEGRAMY.

Strejk górników.

Charleroi, 30 stycznia. Delegacya komitetu związku górników rewiru Charleroi oświadczyła się przeciw strejkowi. Komitet narodowy poweźmie dziś uchwałę ostateczną.

∧ **Baczność szewcy krakowscy!** W poniedziałek 30 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się dalszy ciąg zgromadzenia robotników szewskich w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6, II. p. O liczny udział uprasza wydział.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ulica Zielona 7. (Telefon Nr. 510).